

Sejm uchwalił: 21 miliardów zł więcej

wynosić będą wydatki na człowieka

Delimitacja granicy między Polską i ZSRR

WARSZAWA (PAP). Wczoraj odbyło się posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. Ze spraw znajdujących się na porządku dziennym, najważniejsze są:

1. Ratyfikacja umowy o delimitacji granicy między Polską i Zw. Socj. Rep. Radz.
2. Uchwalenie dodatkowych kredytów budżetowych.

Po zatwierdzeniu zmian składu osobowego niektórych komisji stałych Sejmu, przystąpiono do sprawozdania komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy ratyfikującej umowę między Polską a Związkiem Radzieckim z dnia 8 lipca 1948 r. o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej. Referowana umowa jest aktem końcowym, zamykającym wszelkie prace związane z delimitacją granicy. W dniu 8 lipca 1948 r. przedstawiciele obu stron podpisali tę umowę, która wejdzie w życie w chwili jej ratyfikacji. Umowa precyzuje pojęcie granicy i określa ogólne zasady przebiegu linii granicznej.

Projekt ustawy został przez Sejm jednomyślnie uchwalony.

15 brygada »SP« zaoszczędziła 19 milionów zł

SZCZECIN (PAP). 15 brygada „Służby Polsce”, pracująca w okresie trwania trzech turnusów „SP” w Szczecinie przy odbudowie zniszczonego w czasie wojny portu na Odrze, zaoszczędziła państwu 19.176 tys. zł. Średnia wydajność pracy pracowników wyniosła 153 proc. ponad przewidzianą normę.

CZOŁOWY ODDZIAŁ

Za trzy tygodnie odbędzie się kongres połączeniowy dwóch partii robotniczych w Polsce. W całym kraju odbywają się wybory delegatów, którzy powołają uchwały zjednoczenia ruchu robotniczego i wybiorą władze nowej, jednej i jednolitej partii.

W ustroju demokracji ludowej partia tego typu co Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej, odgrywa niezmierzalną rolę. Nie będzie przesa da powiedzenie, że życie Państwa, a więc wszystkich jego obywateli, rozwija się w myśl kierunków i wskazań wypracowanych przez partię.

Dlatego też nie jest rzeczą obojętną dla nikogo w Polsce — bez względu na to, czy jest on członkiem którejś partii, czy też jest bezpartyjnym — jaki będzie skład osobowy kongresu zjednoczeniowego, kto będzie delegatem, czym kierować się będą delegaci w swej pracy kongresowej, w jakim stopniu rozumieć oni będą linię rozwojową życia naszego narodu i Państwa.

Wybory delegatów na kongres odbywają się pod hasłem: „najlepsi z szeregów klasy robotniczej — delegatami”. Akcja wyborcza nie jest jeszcze zakończona, ale dotychczasowe sylwetki wybranych delegatów dają już możliwość stwierdzenia sobie

W następnym punkcie porządku dziennego sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o rządowym projekcie ustawy o dodatkowych kredytach do budżetu na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r., złożył poseł Mitura (SL).

Kredyty te wynoszące łącznie 50.290.303.000 zł znajdują pokrycie w przewidzianej nadwyżce budżetowej oraz we wpłatach przemysłu państwowego.

Większość kredytów dodatkowych, podkreśla poseł Mitura, przeznaczona jest na wydatki, dotyczące po-

treb, wynikających z pomyślnej koniunktury, szybkiego rozwoju życia gospodarczego, których część miała być zaspokojona dopiero w roku przyszłym. Ogółem wydatki na człowieka zwiększone będą o 21,6 miliardów zł. na cele gospodarcze — 19,3 miliarda i wydatki administracyjne — o 9,2 miliarda zł.

Pos. Mitura porównuje naszą rzeczywistość ze stosunkami panującymi w krajach t. zw. „demokracji zachodniej”. W St. Zjednoczonych liczbą bezrobotnych sięga oficjalnie 2 milionów, a faktycznie 6 milionów. Wydatki na zbrojenia przekraczają 30 proc. budżetu. We Włoszech liczba bezrobotnych wynosi 3 miliony, a zadłużenie państwowe sięga astronomicznej cyfry 2.500 miliardów lirów. Porównanie tego stanu rzeczy z szybkim rozwojem życia gospodarczego w Polsce, wykazuje jasno, jak celowa jest polityka rządu ludowego.

W drugim i trzecim czytaniu Sejm zatwierdził jednomyślnie rządowy projekt ustawy.

Następnie Izba uchwaliła ustawę o zmianie organizacji i zakresie działania Urzędów Likwidacyjnych i ustawę o zasiłkach dla niektórych kategorii funkcjonariuszów skarbowych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Polska

nie weźmie udziału
w konferencji UNESCO

WARSZAWA (PAP). Min. Modzelewski wystosował do przewodniczącego 3-ej sesji UNESCO pismo, w którym stwierdza, że Polska nie weźmie udziału w pracach konferencji, zwołanej do Bejrutu. Rząd polski uważa za niedopuszczalne zwołanie konferencji w kraju prowadzącym wojnę. Przez wybieranie kraju, który gwałci decyzje ONZ, UNESCO przeciwstawia się własnym zasadom utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

Rozczarowanie amb. Douglasa

Anglicy mają dość pomocy marshallowskiej

LONDYN (API). Ambasadora amerykańskiego w Londynie Lewisa Douglasa, spotkała Niemila niespodzianka, gdy przybył na otwarcie wystawy przemysłowej w Sheffield. Powitano go bowiem okrzykami: „precz z amerykańskimi bombowcami”, „precz z planem Marshalla”, „chcemy pokoju”, „odeśl Douglassa do Ameryki” itp.

W czasie demonstracji rozdawano

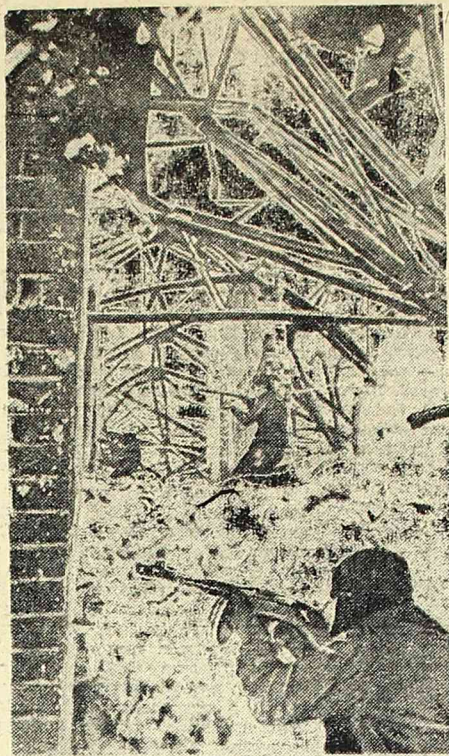
ulotki, protestujące przeciwko planowi Marshalla i aresztowaniu działaczy demokratycznych w Stanach Zjedn.

Roczny plan wykonany

WROCŁAW. Dzięki akcji wspól Zawodnictwa pracy, załoga PZZ Nr 45 we Wrocławiu wykonała przedterminowo na dzień 15 bm. roczny plan przemiału w 102 proc. Do końca br. młyn dokona przemiału ponad 2.000 ton zboża ponad plan.

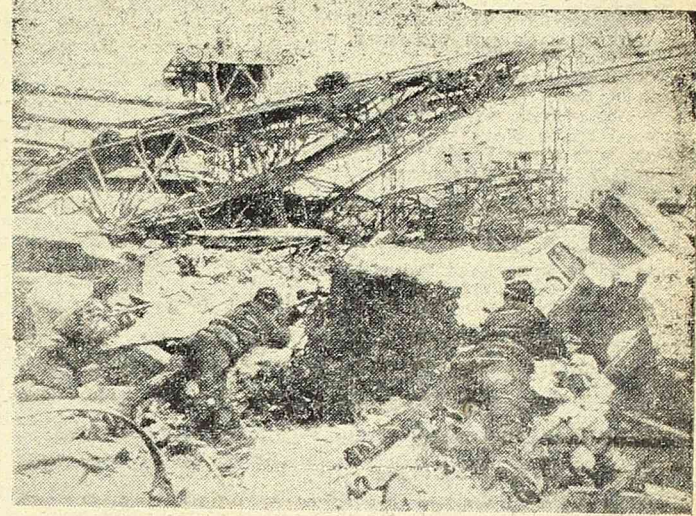
Buty i skóra dla ludności wiejskiej

ŁÓDŹ (PAP). W czwartym kwartale roku bieżącego Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego oddała do dyspozycji Centrali Rolniczych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” milion par butów po cenie 5.000 zł za parę butów roboczych na podwójnej zółwce i ok. 15 tys. zł za buty z cholewami. Sprzedano również ogółem ok. 400 tys. kg skóry twardej i ok. 80 tys. mtr. kw. skóry miękkiej.



W rocznicę
bitwy
o
Stalingrad

PRZED 6-MA LATY — 11
LISTOPADA 1942 R. ROZ-
POCZĘŁA SIĘ POD STA-
LINGRADEM WIELKA O-
FENSywa ARMII RADZIE-
CKIEJ, KTÓRA ZADECY-
DOWAŁA O LOSACH WOJ-
NY. NA ZDJĘCIACH
FRAGMENTY WALK NA
ULICACH STALINGRADU



W. Brytania zamierza wypowiedzieć angielsko-polski układ z sierpnia 1939 roku

LONDYN (API). Brytyjski podsekretarz stanu w Foreign Office, Christopher Mayhew oświadczył w Izbie Gmin, że Wielka Brytania zamierza wypowiedzieć anglo-polski układ z 25 sierpnia 1939 roku, po-

nieważ ówczesne zupełnie specyficzne warunki polityczne obecnie przestały istnieć.

Układ — jak wiadomo — przewidywał udzielenie przez obydwa kraje wzajemnej pomocy w wypadku zaatakowania W. Brytanii przez inne państwa europejskie. Załączony do układu protokół stwierdza, że „inne państwa europejskie” oznaczają Niemcy.

Motywuując zamierzony krok brytyjski podsekretarz stanu wspominał, że w związku z całkowitą zmianą granicy polsko-niemieckiej z roku 1939, która to zmiana — zdaniem Mayhewa — nie otrzymała „formalnej” zgody W. Brytanii, układ anglo-polski z sierpnia 1939 traci swój sens.

300 tysięcy q cukru

wyprodukowały już dolnośląskie cukrownie

ŚWIDNICA. Dolnośląski przemysł cukrowniczy wykonał już 50 proc. tegorocznego planu przerobu buraków cukrowych produkując ponad 300 tys. q cukru. Przewidziana w planie kampanii norma dobową dla Zjednoczenia Dolnośląskiego przekraczana jest stale o 20 proc.; cukrownie przerabiają dziennie ponad 100 tys. q buraków zamiast planowanych 82 tys.

Tegoroczny plan przerobu buraków przewidywał wyprodukowanie 660 tys. q cukru z 4,5 miliona q bu-

raków, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi wzrost o przeszło 100 proc.

Rząd francuski szykanuje Polaków

PARYŻ (PAP). Aresztowani w poniedziałek dwaj Polacy — Szmuglewski i Eisner — zostali wysiedleni z Francji. Szmuglewski, b. uczestnik brygady międzynarodowej w Hiszpanii, był jednym z organizatorów ruchu oporu w obozie oświęcimskim. Eisner jest wybitnym działaczem emigracyjnym i publicystą.

Powszechny strajk robotników portowych we Francji

PARYŻ. — Francuski Związek Robotników Portowych wezwał wszystkich swych członków do rozpoczęcia w dniu 22 bm. strajku powszechnego celem poparcia żądań podwyżki płac w związku ze wzrostem kosztów utrzymania.

Metallownicy, robotnicy budowlani, i robotnicy przemysłu chemicznego w Marsylii porzucili wczoraj na godzinę pracę, protestując przeciwko przymusowemu powoływaniu do pracy strajkujących marynarzy.

Moskiewskie święta

Kolorowa parada potęgi i radości

Moskwa, w listopadzie
Pierwsze spotkanie z Moskwą odbywa się w tonie uroczystym. Świąteczny nastrój wyczuwa się już zresztą, przebiegając przez błyszczące światłem, ulice i place, mimo, że to jutro dopiero 7 listopada — właściwy dzień rocznicowy. Listopad. Rewolucji. Nastrój ten zabarwia dodatkowo domieszka: specyficzne wzruszenie, pełne niespokojnej ciekawości, jakiego doznaje się zawsze przy pierwszym zetknięciu się z nowym, niewidzialnym jeszcze miastem, co dopiero, gdy tym miastem jest Moskwa.

Z BALKONÓW SPŁYWA CZERWIEŃ

Ten sam nastrój panuje też w ogromnej sali Teatru Wielkiego, gdzie odbywa się uroczyste posiedzenie rady moskiewskiej, na którym będzie przemawiał Molotow. Z wszystkich balkonów spływa czerwień.

Teatr jest nabit ludźmi do ostatniego miejsca.

Przy stole wśród członków prezydium poznajemy twarze, znane nam dotąd tylko z fotografii, oczywiście przede wszystkim Molotowa. Mówi on głosem spokojnym, bez patosu, o zdobyciach 31 lat, które minęły od czasów rewolucji, o zmianach zaszłych w świecie, o pokoju. Skupiona cisza przerywana raz po raz długie, czasem bardzo długie oklaski, zwłaszcza w momentach, kiedy mowa o Józefie Stalinie. Trudno wprost przezwyciężyć owację. Jaka wybuchła po zakończeniu przemówienia.

Potem jeszcze depeście holdownicze i druga część uroczystości, koncert — przegląd najlepszych sił teatru, opery, baletu, muzyki, chóru.

Każdy punkt programu znakomity, mamy przedsmak tego, czego potem zastosowaliśmy więcej, choć nie wystarczająco: tydzień — to za mało na wszystkie rozkosze artystyczne Moskwy.

NA PLACU CZERWONYM

Z trybun ustawionych wzdłuż murów Kremla dobrze widać cały Plac

Czerwony, na którym stoją szeregi oddziałów żołnierskich. Trybuny pełne wybitnych osobistości, działaczy i gości zagranicznych. Na lewo wznosi się masyw Mauzoleum Lenina, na który wstępują właśnie przedstawiciele partii i rządu z Molotowem na czele oraz marszałkowie. W ten sposób defilada jest nie tylko manifestacją wobec władz, ale i oddaniem hołdu pamięci Lenina.

Defiladę wojskową odbiera marszałek Timoszenko, który wyjeżdża na koniu z wrót Kremla i dokonuje przeglądu stojących na Placu Czerwonym oddziałów. Przez szeregi przechodzi gromkie „hurra”, potem Timoszenko odbiera raport od dowódcy defilady marszałka Merckowa, wygłasza krótkie żołnierskie przemówienie i parada rozpoczyna się. Olbrzymia, licząca chyba z 500 osób, orkiestra wojskowa gra hymn państwowy, a równocześnie 20 kolejnych salw armatnich wstrząsa powietrzem i murami Kremla.

A KURANTY DZWONIA

Pierwsze oddziały ruszają, najpierw idealnie wyrównane szeregi piechoty, akademii wojskowa, artylerijska, baletowicze Związku Radzieckiego spod Siłłagradu i Berlina, marynarze — obrońcy Sewastopola i Leningradu. Ciemne brązowe mundury — tylko od czasu do czasu błyszczą żywym kolorem czapk niebieskie, to znów zielone. Dźwięki orkiestry zagłusza szum samolotów, przelatujących nisko, niemal tuż nad kopułami przepięknej cerkwi Błogosławionego Wasyli, samoloty rakietowe, wlokące za sobą, jak komety, długi ogon lekkiego dymu.

Kuranty na wieży Kremla wydzwaniają kwadrans, na placu orkiestra przechodzi dalej, robiąc miejsce na defiladę kawalerii, która w szeregach po osiemnastu galopuje na wspornikach koniach, potem idzie artyleria, naciągająca i lekka, przeciwciłkowa i przeciwlotnicza.

Znowu huk się wzmacnia: to idą czołgi.

DEFILADA CYWILÓW

Parada wojskowa skończona.

Przewała się przez plac jakby gąszcz sztandarów, a potem widok niezwyklej. Defilada ludności cywilnej wlewa się na plac, już nie jakimś określonym szeregiem, ale masą nieprzebraną, której zliczyć nie sposób. Masa ta najpierw jest kolorowa: to sportowcy w różnobarwnych koszulkach. Całe olbrzymie pola niebieskie, jak bławaty, to znów tłumy z transparentami, sztandarami, czerwone jak maki, po bokach białe jak stokrotki, a od czasu do czasu wchodzi pasma złotego jaskru. Potem już szare, niekiedy się tłumy z transparentami, sztandarami, młodzie i starzy, mężczyźni i kobiety, nieraz z dziećmi na rękach. Okrzyki, wiwaty.

W POTOKACH ŚWIATŁA

Moskwa zmienia całkiem swój wygląd. Znika czerwień dziennych dekoracji. Domy zapadają się jakby w głąb ciemności, w ich miejsce wysuwają się szkielety światła z setek tysięcy żarówek, ułożonych prostymi liniami, kwadratowymi lub prostokątnymi, to znów narzuconych, jak sznury pereł, lub tryskających z gór z dachów i wieżyczek kunsztownymi figurami, na niektórych gmachach zmieniają się raz po raz kolor światła, układając się w coraz to nowe kształty lub napisy, gdzieś niegdyś ruchome, różnobarwne światła strzelają fantastycznymi formami, jak rakiety. Prawdziwe rakiety zresztą także wybuchają w niebo.

Na Placu Czerwonym pęk czerwonych, łopoczących na wieżach sztandarów wygląda jak oświeblona fontanna. Mało jeszcze tego światła, które wypowiedziało wojnę nocy, od czasu do czasu spadają na miasto snopy reflektorów oślepiające białym światłem, to znów zasnawające niebieską mgiełką powietrza. Jest na co patrzeć, choć oczy boją od blasku. Tłum jest rozbawiony i wesół. Luźnie składają sobie wzajemnie życzenia z okazji świąt, które potwają jeszcze przez dzień jutrzejszy. Tu można przystanąć, by popatrzeć na odbywającą się na Placu zapasy bokserów; tam znów jakiś taniec ludowy; gdzieś indziej tańczą na powie brzy, mimo, że temperatura jest bliska zera. Głosniki rozbrzmiewają muzyką i śpiewem.

W teatrach i kinach dawno już za brakło miejsca, w restauracjach przepełnieniu. Moskiewczanie świętują, wszystko dzisiaj jest inaczej niż co dzień.

Tylko dwie czerwone gwiazdy świecą niezmienne, jak zawsze na wieżach Kremla.

nasze echa

Niemcy święcą 300-lecie Pokoju Westfalskiego

W ubiegłym miesiącu w Niemczech zachodnich obchodzono z wielką pompą rocznicę podpisania Pokoju Westfalskiego (1648 r.). Odbyły się uroczyste akademie w Monasterze i Osnabrücku, gdzie zawarto ten pokój; przemawiali ministrowie niemieccy i generalowie angielscy, a wieczorami oświetlano ruiny miast westfalskich ogniami bengalskimi.

Niewiarygodne, a przecież prawdziwe! Wszak powszechnie wiadomo, że Pokój Westfalski, który zakończył wojnę trzydziestoletnią, — to jedna z najczarniejszych kart w dziejach Niemiec. Na mocy tego traktatu podzielono Niemcy na przeszło 300 państw i państewek całkowicie niezależnych. Oświeceni państwa zagwarantowały sobie prawo udziału w obradach sejmiku niemieckiego (Reichstagu), co dawało im możliwość legalnego mieszania się w sprawy wewnętrzne Rzeszy. Niemcy odstąpiły Francji Alzację, a Szwecji — Pomorze Zachodnie, Rugie, Wismar, Breme... Ujścia Elby, Wetzery i Odry znalazły się w rękach Szwedów.

Zdawało by się, że rocznica tego faktu nie nastroja zbyt wielu powodów do radości i triumfu. A jednak prasa niemiecka rzuciła hasło

„przewartościowania” poglądów na Pokój Westfalski. Wychodząca w Monachium „Die neue Zeitung” uświadcza przekonanie czytelników, że e. poka Pokoju Westfalskiego była pod niejednym względem „najbardziej płodna, twórcza, bogata i szczęśliwa”. Jeszcze wyraźniej „puścił farbę” niejaki Julius Eilers w artykule opublikowanym w „Der Kurier”, gdzie wysuwa słabo zrealizowaną tezę, że „dążenie do zjednoczenia było wówczas reakcją, a rozczłonkowanie kraju — postępem”.

Teraz jesteśmy w domu. Apologoci Pokoju Westfalskiego chcą do- wieść, że idea zjednoczenia Niemiec jest szkodliwa, a rozbięcie kraju — pożądane i korzystne. To jest istotny sens i cel ich rewizjonizmu historycznego. Wszak obecnie, niedaleko Monasteru i Osnabrücku, w nadreńskim miasteczku Bonne, zasiada t. zw. Rada Parlamentarna Niemiec i opracowuje konstytucję zachodnio - niemieckiego państwa... Ach rozczłonkowania Niemiec podobny do Pokoju Westfalskiego.

Jak widzimy, te historyczne dywagacje mają swój bardzo aktualny cel: przeszłość ma usprawiedliwić i rozgrzeszyć dzień dzisiejszy. (P)

Popołudniowe posiedzenie Sejmu

Francuska policja nie zlamala polskich górników

(Dokończenie ze str. 1-cj)

Po przerwie obiadowej przewodniczący wicemarszałek Barcikowski, który udzielił głosu pos. Pradze (PPS) w celu złożenia sprawozdania Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji konwencji generalnej polsko-francuskiej o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Paryżu wraz z ukladami dodatkowymi i protokołem ogólnym dnia 9 czerwca 1948 r.

Konwencja reguluje polsko-francuskie stosunki w dziedzinie ubezpieczeń społecznych na zasadzie wzajemności i obustronnych korzyści. Konwencja jest wyrazem woli rządu polskiego dla otoczenia realną opieką obywateli polskich za granicą.

W intencji rządu polskiego leży — oświadcza pos. Praga — by obecna konwencja stanowiła pierwszy etap na drodze do uregulowania stosunków polsko-francuskich w dziedzinie spraw społecznych. Befe- rent wniósł o uchwalenie ustawy ratyfikacyjnej.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Nieszporek (PPR) przewodniczący Zw. Górników, deklarując w imieniu swego klubu poparcie dla ustawy.

Uznanie uprawnień robotników polskich — oświadcza mówca — to spłnienie długu, jaki Francja zaciągnęła wobec górników polskich. Nadchodzące z Francji władomości o prześladowaniach oburzają całe społeczeństwo polskie. Polska klasa robotnicza jest całym sercem po stronie górników, których nie zlamala policja P. Mocha, ani wojska pancerne — stwierdza mówca.

„Jestem dumny — oświadcza pos. Nieszporek — wśród oklasków całej Izby — jako górnik, jako reprezentant klasy robotniczej i jako Polak, że robotnik polski nie daje się użyć jako narzędzie w rękach P. Mocha przeciwko górnikom francuskim”.

Wśród skupionej uwagi całej Izby pos. Nieszporek cytuje długą wstrząsającą listę faktów, świadczących o prześladowaniach górników polskich we Francji.

W dalszej dyskusji zabierał głos: pos. Arzyński (SD), pos. Olszewski (SL), pos. Małolepszy (SP) i pos. Cwik (PPS).

W głosowaniu projekt ustawy o ratyfikacji konwencji generalnej między Polską i Francją o zabezpieczeniu społecznym z dnia 9.VI 1948 r. został przyjęty w drugim i trzecim czytaniu.

Przeszło 600 tys. ludności w stolicy

WARSZAWA (PAP). Stan ludności w Warszawie na dzień 1. II. br. wynosił 600.051 mieszkańców, z czego w Warszawie lewobrzeżnej zamieszkiwało 388.206 osób, na Pradze zaś 211.845 osób. Stan ludności Warszawy w ub. miesiącu zwiększył się o 6000 do 2.896 mieszkańców.

Obrady Władz Naczelnych Stronnictwa Demokratycznego

WARSZAWA (PAP). Jak donosi organ naczelny Stronnictwa Demokratycznego dnia 16 bm. pod przewodnictwem prezesa CK min. W. Rzymowskiego obradowało plenum CK Stronnictwa Demokratycznego, na którym po omówieniu sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju oraz spraw wewnętrzno - organizacyjnych Stronnictwa, dokonano statutowego wyboru Komitetu Politycznego Sekretariatu Generalnego.

W skład Komitetu Politycznego weszli: Prezes CK min. W. Rzymowski, wiceprezes — wicemarszałek W. Barcikowski, wiceprezes — min. J. Rabanowski, sekret. gen. wicemin. L. Chajni. Członkowie: pos. M. Arzyński, pos. J. Jodłowski i pos. L. Wysocki.

Plenum jednogłośnie wykluczyło Włodzimierza Lechowicza z S. D.

Śmiertelną zastrzyk

Niedbalstwo farmaceutki przyczyną śmierci dwóch pacjentów

SOSNOWIEC (PAP). Prokuratura Sądu Okręgowego w Sosnowcu zakończyła dochodzenie w sprawie Zofii Zakowskiej, kierowniczki centralnej apteki Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu oraz pracownicy tej apteki Anieli Wawszczyk. Dochodzenie wykazało, iż w dniach 19 i 20 sierpnia 1947 r. w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej

w Sosnowcu w czasie dokonywania zabiegów chirurgicznych zmarli na gle Bronisław Gęborski i Jan Leszkowski.

Ekspertyza środka znieczulającego, użytego w czasie operacji Gęborskiego i Leszkowskiego wykazała, iż środek ten zawierał pantofaninę, która użyta w stężeniu do zastrzyków znieczulających działa śmiertelnie.

Ustalono, iż odpowiedzialność ponosi tu kierowniczka apteki Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu Zakowska i laborantka Wawszczyk. Zakowska wbrew obowiązującym przepisom poleciła sporządzenie leku laborantce Wawszczyk, nieuprawnionej do tak odpowiedzialnej pracy.

Obie farmaceutki odpowiadać będą przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Terror frankistowski wobec chłopów

PARYŻ (PAP). Hiszpańskie radio republikańskie donosi, że władze frankistowskie aresztowały ostatnio w wielu prowincjach Hiszpanii chłopów pod zarzutem udzielania pomocy powstańcom. Aresztowanych poddano w komisariatach okrutnym torturom.

Pływające ZOO zwinęło do San Francisco

SAN FRANCISCO. Po niezwykłych przeżyciach na oceanie zawinęła do portu San Francisco „Arka Noego”, a ściślej się wyrażając pływające ZOO ze słoniami, małpami, węzami i innymi przedstawicielami egzotycznej fauny.

W czasie podróży niezwyklej okaleczonej wyniknęło wiele trudności. Znalazłszy się na pełni Oceanu Spo-

kojnego zwierzęta wszczęły bunt z powodu obniżenia racji żywnościowych. Na radiowe wezwanie SOS dowództwo marynarki wysłało na spotkanie arki statek załadowany sianem.

Niewielka załoga statku odetchnęła, kiedy specjaliści i poskromiciele wydładowali w porcie zwierzęta. Obecnie „pasażerowie statku” są w drodze do ogrodów zoologicznych.

Dygnitarze brytyjcy oskarżeni o łapownictwo

LONDYN (PAP). Przed specjalnym trybunałem parlamentarnym wznowiono proces o nadużycia i przekupstwo, popełnione przez niektórych ministrów i wyższych urzędników brytyjskich. Na ławie oskarżonych znaleźli się m. inn.: minister robót publicznych Key, b. wiceminister handlu Belcher i b. naczelny dyrektor Banku Anglii Gibson.

Akt oskarżenia stwierdza, że łapówki pobierane przez niektórych dygnitarzy, sięgały sumy 10 tysięcy funtów.

Dotychczasowe zeznania świadków ujawniły, że b. min. robót publicznych Key oraz b. naczelny dyrektor Banku Anglii otrzymali jako łapówki m. in... ubrania.

W intencji rządu polskiego leży — oświadcza pos. Praga — by obecna konwencja stanowiła pierwszy etap na drodze do uregulowania stosunków polsko-francuskich w dziedzinie spraw społecznych. Befe- rent wniósł o uchwalenie ustawy ratyfikacyjnej.

Tylko dwie czerwone gwiazdy świecą niezmienne, jak zawsze na wieżach Kremla.

W teatrach i kinach dawno już za brakło miejsca, w restauracjach przepełnieniu. Moskiewczanie świętują, wszystko dzisiaj jest inaczej niż co dzień.

Tylko dwie czerwone gwiazdy świecą niezmienne, jak zawsze na wieżach Kremla.

Tylko dwie czerwone gwiazdy świecą niezmienne, jak zawsze na wieżach Kremla.

Tylko dwie czerwone gwiazdy świecą niezmienne, jak zawsze na wieżach Kremla.

Tylko dwie czerwone gwiazdy świecą niezmienne, jak zawsze na wieżach Kremla.

Tylko dwie czerwone gwiazdy świecą niezmienne, jak zawsze na wieżach Kremla.

Tylko dwie czerwone gwiazdy świecą niezmienne, jak zawsze na wieżach Kremla.

Tylko dwie czerwone gwiazdy świecą niezmienne, jak zawsze na wieżach Kremla.

Tylko dwie czerwone gwiazdy świecą niezmienne, jak zawsze na wieżach Kremla.



MOSKWA. Krążownik „Aurora”, który przez 31 laty ogniem swych dział obwieścił światu o wybuchu Rewolucji Listopadowej, przekazany został leningradzkiej Szkole Marynarki Wojennej.

PARYŻ. W 4-tą rocznicę powstania Związku Kobiet Polskich im. Konopnickiej we Francji, odbyła się w Paryżu uroczysta akademie ku czci wielkiej poetki polskiej.

CHICAGO. W okolicy Chicago nastąpiła katastrofa kolejowa, w której 47 osób zostało rannych. Katastrofa wynikała na skutek zderzenia pociągu pasażerskiego z pociągiem towarowym.

MOSKWA. Cały Zw. Radziecki przygo-

tuje się do uroczystego obchodu 150-tej rocznicy urodzin Puszkina, przypadającej w 1949 r.

BERLIN. W nocy z środy na czwartą uległ katastrofie i splonął w pobliżu Lubeki samolot brytyjski typu „Dakota”, wracający z Berlina. Pilot zginął, z członków załogi odniosło ciężkie rany.

PARYŻ. W ostatnim dniu obrad KC francuskiej partii komunistycznej ogłosił przemówienie sekretarz generalny partii Maurice Thorez. Stwierdził on, że walka mas ludowych Francji wywołana jest statym pogarszaniem się

warunków bytu.

Dzieje bitwy pod Stalingradem

LOSY ostatniej wojny, rozstrzygnięły się pod Stalingradem.

Sily agresji, sily wojennej maszyny niemieckiej dochodziły w roku 1942 do szczytu swej potęgi. Na Stalingrad zwróciły się oczy całego świata. Narody pragnące wolności i pokoju, miliony i setki milionów prostych ludzi z zapartym tchem śledziło przebieg bitwy o Stalingrad.

Latem 1942 r. Niemcy wystawili na froncie wschodnim około 240 dywizji.

Niemieckie dowództwo postawiło wtedy przed sobą zadanie, którego nie udało się wykonać w pierwszym roku wojny: rozbić główne sily armii radzieckiej, zdobyć ośrodki dyspozycji centralnych władz radzieckich i zwycięsko zakończyć wojnę ze Związkiem Radzieckim.

Stalingrad zajmował w planach tych miejsc szczególnie ważne. Zdobycie Stalingradu dawało możność zerwania linii komunikacyjnych z południem — pozwalało rozszepić na dwie części front walczących wojsk radzieckich.

W myśl planu dowództwa niemieckiego Stalingrad powinien być paść dnia 25 lipca 1942 r.

Po pierwszej nieudanej próbie w drugiej połowie sierpnia walki rozgorzały z nową i coraz większą sily.

Ofensywa niemiecka skupiła wszystkie sily. Na Stalingrad rzucano jednocześnie szóstą armię z północnego zachodu i czwartą z południa. 1000 samolotów bojowych nieustannie bombardowało wspaniałe działania wojsk lądowych.

Ceną olbrzymiego wysiłku, ogromnych strat i przy znacznej przewadze sił udało się Niemcom 13 września osiągnąć przedmieścia miasta.

Walka toczyła się o każdy dom, o każdą ulicę, o każdą fabrykę. Jeśli Niemcom trzeba było 20 dni, by przejść zwycięsko poprzez całą Francję od Sommy do Loary, to tutaj, w Stalingradzie, trzeba było całych miesięcy by zdobyć jedną ulicę.

Przygotowanie ofensywy stalingradzkiej rozpoczęło się wcześniej, w toku naprzężonych walk obronnych. Plan operacji został szczegółowo omówiony i opracowany w kwatery wojsk radzieckich.

Ranikiem 19 listopada wojska o-

bydwu frontów rozpoczęły natarcie. W dzień później przyłączył się do nich front stalingradzki. Siła uderzenia była tak wielka, że po rozbiu kilku rumuńskich korpusów i pewnej części niemieckich dywizji, otoczenie 6 i 4-ej armii niemieckiej stało się faktem dokonany.

Jak było do przewidzenia Niemcy przedsięwzięli natychmiast energiczne i rozpaczliwe próby przeciwdziałania okrażeniu. Hitler powierzył feldmarszałkowi Mansteinowi zadanie uwolnienia nowomianowanego feldmarszałka Paulusa i jego armii ze stalingradzkiego kotła.

Radzieckie dowództwo przewidując z góry manewr i zamiary Mansteina skoncentrowało silne odwody operacyjne. W połowie grudnia potężnym uderzeniem w okolicach Kalitwa i Monastyrzyczyna wojska radzieckie przerwały obronę 8-mej włoskiej i 3-ej rumuńskiej armii i wprowadzając w wyłom zmotoryzowane i pancerne jednostki, szybko wydostały się na tyły i szlaki komunikacyjne grup Mansteina. Zostały one kolejno pobite i jedynie wskutek szybkiego manewru odwrotowego uniknęły losu 6-ej i 4-ej armii. Wojska radzieckie po likwidacji prób Mansteina kontynuowały natarcie wzdłuż Donu na Rostow.

„Kocioł” stał się faktem dokonany. Wojska radzieckie przystąpiły do likwidacji otoczonych armii.

20 stycznia o godzinie 8.05, 2000 dział i 3000 moździerzy obwieściło otoczonym wojskom początek końca.

26 stycznia armia niemiecka podzielona została na dwie części, południową, dowodzoną przez feldmarszałka Paulusa i północną, dowodzoną przez generała-lejtnanta Streckera. Wskutek rozbięcia wartości bojowej walczących wybitnie zmalała. Zaczęło się masowe oddawanie się w niewolę.

31 stycznia opór stawiany przez grupę południową został całkowicie złamany. W samym centrum Stalingradu, w piwnicy domu towarowego, ujęty został dowódca 6 armii niemieckiej feldmarszałek von Paulus ze sztabem. Armia skapitulowała. W dwa dni później ten sam los spotkał grupę północną.

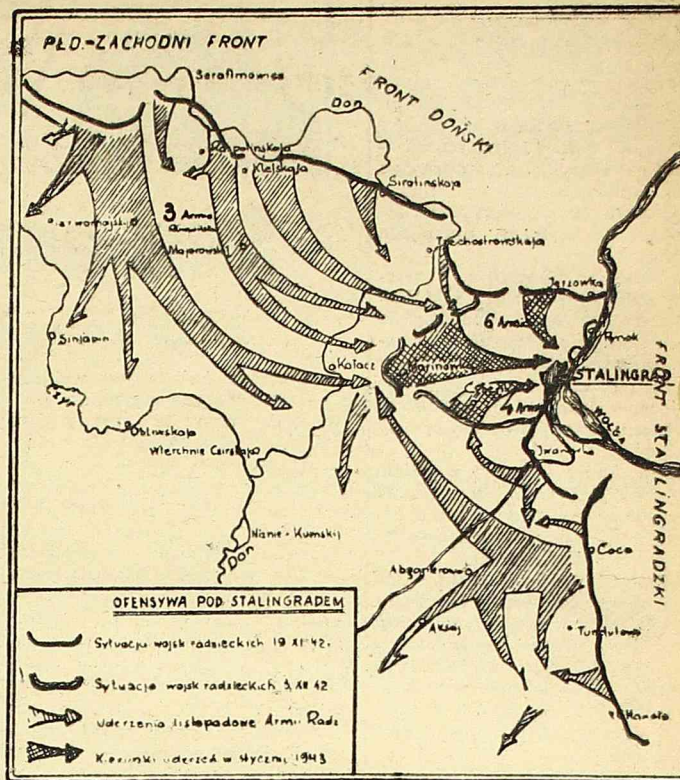
W rezultacie likwidacji otoczo-

nych pod Stalingradem ugrupowań wzięto do niewoli 24 generałów, 2.500 oficerów, 91.000 szeregowych i moc sprzętu wojennego. Hitler ogłosił żałobę w Niemczech, ale strata była nie do odzłowania. Przebieg bitwy stalingradzkiej oznaczał zmierzch potęgi hitlerowskich Niemiec. Dąło ono sprzymierzonym czas i możność przygotowania uderzeń 1944 i 1945 roku.

Zwycięstwo pod Stalingradem było dziełem genialnej myśli strategicznej radzieckiego dowództwa z generalisimusem Stalinem na czele. Szereg operacji, z których składała się bitwa stalingradzka, przebiegało do historii sztuki wojennej, jako klasyczne przykłady.

Dla Churchill'a zwycięstwo pod Stalingradem było cudem. Dla milionów prostych ludzi stało się ono symbolem sily nowego socjalistycznego ładu. Bohaterstwo walczących armii radzieckich, ich wysoka moralna i bojowa wartość, to rezultat ustroju, w którym zniesiona została krzywda społeczna i wysiłek milionów rzesz pracujących.

Pulk. Cz. Biernacki



W TYGODNIU AKADEMIIKA

Studenci w Polsce

MIĘDZYNARODOWY Tydzień Studenta jest okresem mobilizującym wszystkie postępowe grupy studenckie całego świata do pracy i walki na zasadach wytyczonych przez Międzynarodowy Związek Studentów.

MZS grupuje obecnie ok. 3 miliony studentów całego świata. Polska młodzież akademicka przyłącza się do walki, jaką prowadzi MZS o trwały pokój, niezależność narodową i demokratyzację oświaty.

Studenci polscy żyją w kraju, którego rząd prowadzi pokojową politykę. Nie muszą rzucać laboratoriów i sal wykładowych dla chwywania za broń przeciw rodzimym faszystom i imperialistom (jak w krajach kolonialnych). Nie muszą walczyć o niezależność narodową, bo ta niezależność istnieje, zagwarantowana przez ustrój, znoszący ucisk, niewolę i krzywdę społeczną. Nie muszą walczyć o demokratyzację oświaty, bo są współtwórczym czyn-

nikiem w budowaniu form demokratycznego szkolnictwa.

Społeczeństwo polskie w swej olbrzymiej większości wkroczyło na drogę reform społecznych i budowania ustroju sprawiedliwości społecznej.

Tej drodze „usiłują przeciwstawić się ciśnie, egoistyczne, brutalne, chciwe, antyspołeczne interesy ludzkie wczorajszego, chroniących siebie ponurą spuścizną starego ustroju, opartego na wyższości i podziale klasowym” — jak stwierdził Prezydent Bierut na otwarciu jesiennej sesji Sejmu Ustawodawczego.

Struktura wyższych uczelni i program nauczania ulega stopniowej przebudowie. Przystosowuje się do potrzeb rozwojowych kraju i wychowania nowego człowieka. Wyrównywa się skład socjalny wyższych uczelni. Dzieci robotników i chłopów stanowią 50 proc. studentów I-go roku studiów. Nie istnieją żadne bariery materialne, hamujące możliwości kształcenia. Opłaty wstępne nie przekraczają 500 zł. Nauka jest bezpłatna. Koszty manipulacyjne nie przekraczają 1.000 zł rocznie. Mieszkanie w domu akademickim kosztuje przeciętnie 500 zł miesięcznie, pomoc lekarska 250 zł rocznie. Jedno stypendium wynosi przeciętnie 4.500 zł, przy czym student na 7 otrzymuje stypendium (dane z Uniwersytetu Warszawskiego). Stypendia w 95 proc. pochodzą ze źródeł państwowych. Państwo pokrywa wszystkie swoje reszty łożące uczniom. Na bezpośrednią pomoc studentom wypada przeciętnie 13 tys. zł. rocznie na studenta.

Podane cyfry wskazują na duże osiągnięcia młodej ludowej demokracji polskiej i wykazują głęboką różnicę ze stanem przedwojennym.

Sukces ostateczny nie został jeszcze osiągnięty. Młodzież ludowa nie posiada wystarczającej ilości miejsc w domach akademickich. 70 proc. uczącej się młodzieży robotniczo — chłopskiej pracuje zawodowo. Ze stypendiów korzysta 12 proc. studentów, a potrzeba stypendiów dla 40 proc.

W związku z tymi potrzebami planuje się: 1) centralizację i jednolity system rozprawdzania stypendiów, 2) upaństwowienie domów akademickich i wprowadzenie jednolitej administracji. Aby studiująca młodzież polska mogła jak najszybciej osiągnąć normalne warunki pracy naukowej, nieodzowną jest pomoc społeczeństwa polskiego.

„Tydzień studenta”, trwający od 15 do 21.XI b.r. zorganizowany przez awangardową organizację akademicką, Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej wspólnie z Federacją Polskich Organizacji Studenckich i Towarzystwem Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, jest sprzyjającym momentem do okazania przez społeczeństwo polskie konkretnej pomocy materialnej. H.

SŁOWO POLSKIE NR. 319. Str. 3

LIST DO REDAKCJI

Gruźlica i pan referent

„Droga Redakcjo!

W 1946 r. zimą zachorowałem na gruźlicę. Skierowano mnie do sanatorium w Rokitynicy koło Bytomia. Po zaleceniu opuścić szpital, udając się do znajomych na wieś. W gospodarstwie nie ma wytchnienia; musiałem i ja pracować, w wyniku czego zaczęła powracać gruźlica.

Teraz wiedziałem, że przepadłem. Pieniądzy nie miałem. Jakże się ucieszyłem, gdy pewnego razu przeczytałem w gazecie, że Rząd wyznaczył pewną ilość pieniędzy dla ogólnego podniesienia zdrowia na wsi. Słoty na zebraniu też to zapowiedział, a mnie upewnił, że mogę napisać prośbę i na pewno pojedzie do sanatorium na leczenie bezpłatne lub dostanę jakąś zniżkę.

Zaczęłem się starać. Przecież chcę żyć (mam dopiero 22 lata).

Dali mi wreszcie potrzebne papiery, które zawiozłem do Powiatowego Ośrodka Zdrowia w Wołowie. Tam lekarz natychmiast wszystko załatwił i papiery odesłał do Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia (referat do walki z gruźlicą) we Wrocławiu, jeszcze około 10 czerwca. Do dnia dzisiejszego nie ma żadnej odpowiedzi. Ostatecznie człowiek może czekać, ale gruźlica nie chce. Czuję, że robi ona szybkie postępy w organizmie. Była to moja ostatnia nadzieja, ostatnia deska ratunku.

Tak zaczyna się list jednego z naszych czytelników. List, będący wielkim oskarżeniem naszej biurokracji, papierkowej roboty, która w rezultacie doprowadzić może do nieobliczalnych skutków.

Młody człowiek, ciężko chory na gruźlicę, czeka przeszło cztery miesiące na rozpatrzenie jego podania w sprawie skierowania go do sanatorium. Choroba czyni szybkie postępy. A człowiek leczy się nie może. Nie dlatego, żeby nie mógł korzystać z leczenia na koszt państwa; istnieją przecież dobroczynne ustawy! Budżet zawiera ogromne

sumy, przeznaczone na opiekę zdrowotną. Lekarz w powiatowym miasteczku zrozumiał poważną sytuację: podanie ginie jednak w biurku jakieś referenta. Czy jedno?

Biurokracja może zatruwać życie klientów w różnych urzędach i instytucjach. Jest złem, lecz złem do wybaczenia. Ale biurokracja w obliczu gruźlicy — staje się zbrodnią. L.G.

Z elektrycznością

— tak, jak z butami

Trzeba oszczędzać, oszczędzać, oszczędzać

Choćby pozornie Wrocław jest nadal oświetlony normalnie, jednakże wprowadzone kontyngenty i nakaz oszczędzania energii elektrycznej budzą wśród mieszkańców niepokój, jak też będzie wyglądała sprawa oświetlenia elektrycznego tej zimy?

Chcąc uzyskać odpowiedź na nurtujące wielu z nas pytanie, stawiamy je kierownikom Zjednoczenia Energetycznego, prosząc o możliwie dokładne wyjaśnienie tej sprawy.

Ograniczenia w zużywaniu energii elektrycznej są konieczne — wyjaśnia dyr. Sielski, — gdyż rozwój przemysłu postępuje na Dol. Śląsku milowymi krokami, a co za tym idzie — zwiększa się zapotrzebowanie mocy i energii elektrycznej. Wzrost ilości odbiorców wiejskich powoduje też stały wzrost obciążenia. W 1948 r. zelektryfikowano około 200 gromad wiejskich. Co jest więc ważniejsze: czy żeby Wrocław korzystał ze światła bez ograniczeń, czy też żeby fabryki miały prąd, a chłop mógł mieć napęd elektryczny?

Tak, jak oszczędzamy na butach odzież — musimy oszczędzać na

energii elektrycznej. Kontyngenty są dla celów oświetleniowych zupełnie wystarczające. Przed wojną przydzielano 10 kW/godz. na jedno izbowe mieszkanie i nikt nie narzekał.

Dowiadujemy się, że w 1947 r. globalne zapotrzebowanie Dolnego Śląska wynosiło 95.000 kilowatów, a w 1948 r. cyfra ta wzrosła do 117 tys. kilowatów. W okresie zimowym zapotrzebowanie to będzie jeszcze większe. Wskutek działań wojennych na tym terenie, ogólna moc wszystkich elektrowni pracujących na 1 szynę (skąd dopiero rozdziela się energię na sieci) wynosi zaledwie 140 MW.

Największe zapotrzebowanie u wszystkich odbiorców występuje w godzinach t. zw. szczytu rannego i wieczornego, t.j. między godz. 6-tą a 12-tą rano i między 18-tą a 21-tą wieczór. W tych godzinach trzeba zwracać baczną uwagę na zużycie prądu i palić tylko te lampy, które są konieczne, a w żadnym wypadku nie włączać grzejników — wyjaśnia inż. Centkiewicz.

Palenie chociażby jednej zbójnej żarówki przez każdego z 200.000 odbiorców na Dol. Śląsku — daje w

rezultacie zawrotną moc 8 milionów watów. Żeby to pokryć, trzeba by uruchomić oddzielną, średniej wielkości elektrownię. Energia ta wystarczyłaby na zasilanie 3 takich fabryk jak Pa-Fa-Wag.

Włączenie skromnego grzejnika o mocy 500 watów, bodaj przez część odbiorców — może stworzyć dodatkowe obciążenie rzędu 5.000 kilowatów. Z tego względu w godzinach szczytowych jest ono niedopuszczalne.

— A co się stanie, jeżeli odbiorcy nie podporządkują się zaleceniom? Inż. Centkiewicz wyjaśnił to obrazowo:

— Jeżeli wóz ciągnięty przez 2 konie naladuje się w miarę — to jedzie; jeżeli będziemy dorzucać ciężar — to wreszcie stanie; a jeżeli pomimo to zatniemy konie — to mogą paść. To samo dzieje się z końmi mechanicznymi w maszynach elektrowni.

Jednym słowem, jeżeli chcemy, by przez cały okres zimowy, paliła się nam stale jedna jasnoświecąca żarówka, w zrozumieniu własnego interesu musimy oszczędzać i podporządkować się zarządzeniom

Chochliki

W naszej dziennikarskiej pracy pewną rolę odgrywają słynne chochliki. Różnego są one gatunku, ale czy telnik zna tylko jeden rodzaj — chochliki drukarskie, a to z tego powodu, że na łamach prasy tylko o tych chochlikach się wspomina i im się najfantastyczniej przypisuje możliwości.

Jak chochlik splota figla, to wte- dy do redakcji nadchodzi taki list: „W dniu 16 bm. podaliśmy do w. w. Redakcji wiadomość o wyko- naniu rocznego planu produkcji przy ładowaniu żwiru i piasku w porcie Popowice. Jako ilość podaliśmy 111.000 ton (sto jedenaście tysięcy ton).

Podana przez „Słowo“ w dziale „Notatnik Wrocławski“ z dnia 17 bm. wiadomość z niewiadomych dla nas przyczyn została zmniejszona do 111 ton (sto jedenaście ton).

Ciekaw jesteśmy czy osoba redagująca tę notatkę względnie korygująca ją widziała kiedy ton żwiru, dźwig i jego zdolność przeładunku, pewnie nie? Może nawet nie widzia- la wagonu towarowego do którego ładuje się około 20 ton, co w myśl notatki „Słowa“ daje 6 wagonów rocz- nej produkcji.

Czy było się czym chwalić i co pi- sać?

Tak pisze do nas Państwowe Przed- siębiorstwo Eksploatacji Łożysk Rzecznych i — ma rację.

SULEK

P. S. Ale czasami chochlik pła- ta figle... w listach do redakcji.

Notatnik wrocławski

❖ Droge drzewkami owocowymi postanowiła obsadzić w majątku Szko- ły Rolniczej Podbrzezie Górne — Ko- menda Powiatowa „Służby Polsce“ w Ko- zuchowie Drzewka posadzone będą na przestrzeni 1 kilometra. Inicja- tywę wziął w swoje ręce „Związek Młodzieży Polskiej i pracę zobowiązał się wykonać, aby uczcić w ten spo- sób dzień Kongresu Zjednoczenia Par- tii Robotniczych.

❖ Czyta krzywdę? — zastanawia się Czytelnik, pisząc do nas o pasażerach uchylających się od płacenia za tram- waj. Nie tylko przedsiębiorstwa miej- skiego — brzmie odpowiedź — ale i konduktorów, którzy mają prowizję od sprzedanych biletów, bo sama pen- sja wynosi 4 do 5 tys. zł. miesięcznie.

❖ 1891 członków liczą spółdzielnie pracy na terenie Dolnego Śląska. 114 jest czynnych z czego 66 przemysło- wych, 11 spedycyjno — transporto- wych a 27 budowlanych. Spółdzielnie spedycyjno — transportowe i budow- lane, oceniają swój wkład w planie na rok 1949 w kwocie 650 milionów.

❖ 60445 zł. uzyskano wśród pra- cowników Miejskiego Przedsiębiorst- wa Budowlano — Remontowego na- rzecz górników strajkujących we Fran- 2. Donosi nam o tym Rada Zakła- dów przedsiębiorstwa.

❖ 800 zł. przekazali uczniowie Pa- ństwowego Gimnazjum i Liceum Budo- wnego na odbudowę Warszawy. Dar- 2 złożono z okazji imienin opiekun- 2 samorządowej prof. Gwałkiewicz.

❖ Na ul. Wierzbowa 15 z ul. gen. Świerczewskiego 74 — przeniesiono biura Starostwa Powiatowego wro- cławskiego Powiatowej Rady Naro- dowej i Wydziału Powiatowego.

❖ Indeks studencki z WSH na naz- 2isko Antoniego Górskiego zgubiono przed kilku dniami koło kina „War- 2awa“. Łaskawo znaleźć zechce od- nieść: ul. Sępa Szaryńskiego 43, m 11.

❖ Operetka warszawska prosi nas o zaznaczenie, że wzmianka w afi- szach jakoby przedstawienie „Cnotli- wej Zuzanny“ miało odbywać się na



Sami abonenci gaszą światło

Elektrownia o przerwach w prądzie

— Dlaczego światło jest wyłącza- ne — piszą do nas czytelnicy.

Wyjaśnia nam te sprawy dyr. Orlński.

— Wczoraj było wyłączonych 100 domów, ale zapewniam pana, że nie jest to wyłączanie oszczędności- we. W tym roku nie było jeszcze wypadku podobnego wyłączania. Nastąpiły wyłącznie wskutek prze- ciążeń kabli.

Sprawa wygląda w ten sposób. Używa ktoś w kamienicy piecyka. Wybijają mu bezpieczniki w mieszkaniu — „watuje“ je drutem. Drut wytrzymuje nateżenie i wybijają bezpieczniki w klatce schodowej. I znówu się je „watuje“ — drutem. Teraz, albo skrzynka bezpieczniko- wa grzeje się, izolacja kabli ulega zwiększeniu — następuje krótkie spi- cie i cała puszka rozlatuje się, a czasem staje w płomieniach. Kamie- nica bez światła.

W innym wypadku wytrzymuje skrzynka bezpiecznikowa, lecz nad-

miernie nagrzewa się kabel ziem- ny, doprowadzający do kamienicy prąd. Pod wpływem ciepła izolacja poszczególnych żył ulega zniszcze- niu — następuje krótkie spięcie i wybijają bezpieczniki główne w skrzynkach pod chodnikami.

W obydwu wypadkach, chcąc uszkodzić naprawić, musimy na linii prąd wyłączyć. I w tym leży przyczyna, że pewna grupa kamie- nic, leżących przy jednej ulicy, nie ma prądu. I powtarzam jeszcze raz: przyczynę tę powodują sami konsumenci. Jeden czy dwóch nie- uczciwych obywateli pozbawia świa- tła kilkudziesięciu mieszkańców.

Konkretny przykład: przy ul. Du- bois 17-19 gasło ciągle światło.

Mieszkańcy zauważyli, że następo- wało to zawsze po przyjeździe jedne- go z lokatorów. Zgłosili o tym elek- trowni. W sprawę wkroczyła nawet Milicja. Elektrycy fachowcy prze- prowadzają w jego mieszkaniu ba- dania, mające na celu ustalenie przyczyn wybijania bezpieczników głównych. Podobny wypadek miał miejsce przy ul. Traugutta 119 — lokatorzy także nam o tym zameldo- wali.

Pocieszającym objawem jest, że mieszkańcy sami dociekają przy- czyn gaśnięcia światła w kamieni- cach. Tylko przy współpracy aspo- lecznych obywateli uda nam się zlikwidować nadużycia. (Jur)

Bezdomna szkoła

Entuzjazm ma zdobyć inwentarz

Wczoraj po południu w auli III-go Państwowego Gimnazjum i Liceum we Wrocławiu przy ul. Stalina 117, odbyło się dzienne zebranie. Długo- dlatego, że naznaczone na godzinę 17-stą, zaczęło się istotnie o tej go- dzinie i na nielicznych „spóźnial- skich“ patrzone ze zdziwieniem i obu- rzeniem, a po wtóre, że na sali pano- wała atmosfera żywego kontaktu mi- dzy prelegentami a słuchaczami.

Głos protestu

W niedzielę o 10 rano w Tea- trze Wielkim odbędzie się wielki wiec protestacyjny, organizowany przez Związek b. Więźniów Poli- tycznych, przeciwko obozom kon- centracyjnym stosowanym w Gre- cji i Hiszpanii.

Przemawiać będzie mgr. So- chocki, domagając się uwolnienia więźniów z obozów. Wstęp wolny.

W zrozumieniu potrzeb inwalidów

pracownicy Fabryki Protez stanęli do wyścigu pracy

Samorządnie stanęli od dn. 1 li- stopada do współzawodnictwa pra- cy wszyscy pracownicy Państwo-

wej Fabryki Protez we Wrocławiu administrowanej przez ZUS. Do współzawodnictwa wezwali War- szawska Fabrykę Protez.

Deklarację swą powziętą dn. 18 października rozpoczęli od słów świadczących o wybitnie społecz- nym ich nastawieniu: „Stając kar- nie na wezwanie Rządu R. P. do wy- tężonej pracy w realizowaniu 3- letniego planu oraz w dążeniu do przywrócenia kalek, ofiar wojny i wypadków w pracy — do aktywnej roli w Wolnej Ojczyźnie, zobowią- zujemy się oddać całą swą wiedzę fachową i siły na usługi tej, tak licznej niestety rzeszy“.

O Adamie Mickiewiczu — człowieku

odeczyt prof. St. Kolbuszewskiego

W piątek, dn. 19 listopada rozpoczy- na się cykl wykładów powszechnych zorganizowanych przez Uniwersytet w celu uczczenia 150-lecia urodzin Ada- ma Mickiewicza. Wykłady te, dostępne dla każdego odbywać się będą zawa- sze o godz. 17-tej w sali im. Long- schamps w gmachu głównym. Dzisiejszy wykład wygłosi prof. dr. Stanisław Kolbuszewski, który omówi sylwetkę Wielkiego Wieszczą — jako człowieka.

Migawka

Smutne to...

Proszę w „Teatralnej“ o „Przekroję“. — Niestety, o tej porze (jest godz. 19-ta) już nie ma — mów: podająca. Okazuje się, że choć firma kupuje dwa „Przekroję“, ale pod wieczór ich nie ma, bo... klienci krągną.

Tak jest, kradna. Komuś się może zdawać, że przywiązanie fotografii, książki, czy gazety, to nie jest może kradzież? Kradzież taka sama jak każ- da inna. Tym gorzej, że dopuszcza się jej ktoś, kogo stać na półście do cu- kierni. Ir. Sch.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MŁODZIEŻY SZKÓŁ WYŻSZYCH?

Teatr

TEATR WIELKI — dziś o godz. 19-tej „WYSPA POKOJU“ — komedia E. Pietrowa.

TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej premiera operetki Gilberta pt.: „Cnotliwa Zuzanna“. W roli tytuło- wej wystąpi Beata Artemska. Prima- balerina Stanisława Stanisławska. Or- kiestrą dyryguje Wł. Rossa.

FOTOPLASTIKON — ul. Gen. Świer- czewskiego 27 wyświetla codziennie w godz. 9—21 „Kraje polarne“.

Kino

„ŚLASK“ — ul. Świerczewskiego 67, „Siostra lokaja“ (amer.) godz. 15,15, 17,45 i 20.

„WARSZAWA“ — ul. Fredry 16, „Zie- lone lata“ (amer.), godz. 15,15, 17,45 i 20,15.

„SCALA“ — ul. Mikołaja 27 — „Zaka- zane piosenki“ (polski), 15,30, 17,45 i 20.

„POLONIA“ — Kino Młodzieżowe ul. Zeromskiego 53 — „Chłopiec z przed- mieścia“ — (radz.) — godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER“ — Program aktualności do dn. 19.11. — Polska Kronika Filmowa nr 46/48. — Oddychanie. Produkcja cuku- ru: W meksykańskim rytmie; w godz. 15, 16, 17, 18 i 20 (ul. Stalina 71).

„TĘCZA“ — ul. Kościuszki 177 — „Mo- ja miła“ (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„FAMA“ — Psie Pole — „Carrie kłamie“ (amer.) w dni powsz. godz. 19, w niedz. godz. 16, 18 i 20 czynne w płat- ki, soboty i niedz.

Wieczorek Towarzyski

Związku b. Więźniów Politycznych we Wrocławiu połączony z zabawą taneczną i atrakcjami artystycznymi odbędzie się w sobotę, dnia 20 listopada br. o godzi- nie 20-tej w świetlicy Związku przy ul. Rzeźniczej nr 51 piętro, na który uprzej- mie zaprasza członków i sympatyków. Z A R Z A D

10913

Koło Ligi Lotniczej

przy Zjednoczeniu Energetycznym we Wrocławiu

zaprasza członków Ligi Lotniczej oraz sympatyków lotnictwa

na zabawę taneczną

która odbędzie się w dniu 20. 11. 1948 r. w salach Dyrekcji Zjedno- czenia Energetycznego, Plac Pow- stańców Śląskich 9 (dojazd tramwa- jami nr 7 i 14). — Początek o 20-ej

Gra rewelacyjny zespół MARIANA KONIECZNEGO

Wstęp 150 zł — dla lotników i człon- ków L. L. 100 zł. K-6658

Nocne dyżury aptek

Pod „4 Wieżami“ — Damrota 7 „Stara Apteka“ — Kurzy Targ 4 „Bonifratrów“ — Traugutta 57 „Nowa Apteka“ — Piastowska 36

Dodatek

dla rencistów

Dodatek pieniężny jako ekwiwa- lent za zniszczone karty żywnościowe otrzymują renciści ZUS w kwocie 520 zł za listopad i grudzień.

Nie otrzymują dodatku sieroty zu- pełne, renciści zarobkujący i mają- cy zmniejszoną rentę lub pobierają- cy zmniejszoną rentę z tytułu eme- rytury oraz osoby otrzymujące ren- tę na rachunek instytucji zagranicz- nych.

Studenci wrocławscy stwierdzają:

„Wychowujemy nową inteligencję ludową“

Potężna manifestacja w Hali Ludowej ku czci Międzynarodowego Dnia Stu- denta była wyrazem solidaryzowania się młodzieży wrocławskiej z postępo- wym ruchem studentów świata, zgru- powanych w jedynej światowej organi- zacji studenckiej — Międzynarodowym Związku Studentów.

Rezolucja powzięta na tym zgromadze- niu stwierdziła, że młodzież wrocław- ska solidaryzuje się z rówieśnikami wal- czącymi w koloniach i krajach kapita- listycznych przeciwko anglo-amerykań- skiemu imperializmowi. Manifestacja wrocławska była wyrazem pełnej soli- darności: z tymi, którzy walczą w Gre- cji, Hiszpanii, Chinach, Indonezji, Viet- namie, na Malajach i w Indiach prze- ciwko imperializmowi.

W dziedzinie zagadnień krajowych rezolucja stwierdza, że młodzież uczest- niczy wraz z masami pracującymi, wraz z jednoczącą się w jednej partii kla- sę robotniczą w budowie ustroju bez

wyzysku człowieka przez człowieka — ustroju socjalistycznego.

„Wychowujemy nową inteligencję lu- dową — mówiła rezolucja — walcząc o upowszechnienie kultury i oświaty ludowi pracującemu, o nową, postępo- wą i twórczą treść nauki“.

Manifestacja młodzieży wrocławskiej stwierdziła łączność duchową kół stu- denckich z wielkimi przemianami, któ- re dokonują się w naszym kraju i w świecie. (ski)

Walka

z alkoholizmem

Dziś o godz. 13 w gmachu Insty- tutu Higieny Psychiczej, ul. Gdańska 2 (róg Nowowiejskiej i Sienkiewicza) odbędzie się posie- dzenie zarządu Wojewódzkiej Ra- dy do Walki z Alkoholizmem. Na porządku dziennym — omó- wienie programu na najbliższą przyszłość.

Rozwój potęgi przemysłowej Związku Radzieckiego

W bieżącym roku przekroczony został poziom przedwojennego poziomu przemysłowej ZSRR. Szczegółowe sukcesy osiągnął ciężki przemysł.

Nigdy jeszcze kopalnie, elektrownie, przedsiębiorstwa budowlane ani fabryki traktorów, przedalnia i wytwórnie konserw nie otrzymały tak olbrzymiej ilości nowych maszyn jak w roku bieżącym.

Przemysł radziecki zajmuje pierwsze miejsce w Europie, a wkład ZSRR w przemysł europejski znacznie przewyższa poziom przedwojenny.

Oto cyfry ilustrujące szybkość rozwoju przemysłu radzieckiego w okresie powojennym:

1946 rok w stosunku do 1945 — + 20%
1947 rok w stosunku do 1946 — + 22%
III kwartał 1948 roku w stosunku do III kwartału 1947 r. — + 23%
Wzrosła wydobywanie materiałów palnych, wzrosła produkcja oraz obróbka metali i materiałów budowlanych. Umożliwiło to nie tylko zaspokojenie bieżących potrzeb produkcji, ale i powiększenie zapasów.

W tym roku powiększył się bardzo ruch budowlany. Rozmiar inwestycji budowlanych jest o wiele wyższy niż w roku 1945.

Wielki wzrost ilościowy produkcji przemysłowej nie przeszkadza wzrostowi jakościowemu.

O przemysłowej potęgę ZSRR świadczy nie tylko rozmiar produkcji, ale i wszechstronność rozwoju

ciężkiego przemysłu oraz jego systemu serwowego — budowy maszyn. Nie ma ani jednej gałęzi gospodarstwa narodowego, która nie zależała by od przemysłu. Gospodarstwo wiejskie ZSRR obsiało w 1948 roku 13,8 miliona hektarów, co się w historii tego państwa jeszcze nie zdarzyło.

Rezultat ten nie zostałby oczywiście osiągnięty, gdyby nie ogromna ilość maszyn rolniczych. ZSRR

produkuje obecnie 4 razy więcej traktorów i maszyn rolniczych niż 2 lata temu. Produkcja nawozów sztucznych wzrosła o 80 proc. Przemysł tekstylny nie wyprodukowałby o 60 proc. więcej tkanin, gdyby nie wielka ilość ulepszonych maszyn.

Niezwykły szybki rozwój budownictwa możliwy był tylko dzięki ogromnej produkcji technicznej i ulepszeniu materiałów budowlanych.

Uwagi na czasie

Strażnicy największego skarbu

O sumiennym wykonywaniu obowiązków decyduje nie tylko charakter, wola i umiejętności człowieka. Jednym z zasadniczych warunków powodzenia w pracy, „wygranych kampanii” i „przekroczonych norm” jest niewątpliwie zdrowie.

Jest ono nie tylko majątkiem każdego, kto je posiada, ale stanowi zarazem majątek narodowy i warunkuje rozwój gospodarki kraju.

Ten bodaj że najcenniejszy skarb narodowy jest powierzony opiece lekarzy.

Służbę zdrowia uważa się za jedną z podstaw produkcji, gdyż służba ta przygotowuje siły człowieka do pracy. Tę wyraźną zaletę siły ekonomicznej państwa od stanu zdrowia społeczeństwa zrozumieli już wszędzie. Tylko, że o budki dbałości o zdrowie pracowników są wszędzie różne. W pań-

stwach kapitalistycznych celem wysiłku tysięcy głów i rak jest bogactwo się jednostek. Ford urządza szpitale przy swoich fabrykach z myślą o zwiększeniu własnych dochodów, natomiast w krajach demokracji ludowej i socjalizmu, opieka zdrowotna nad pracownikiem wypływa z socjalistycznego światopoglądu, który ma głównie dobro człowieka na względzie i ogólne stopniowe, sprawiedliwe podnoszenie stopy życiowej ludzi pracujących.

Konferencja, która się w tych dniach odbyła w Ministerstwie Zdrowia oraz poprzedzająca ją uchwała o planowym rozmieszczeniu lekarzy, dowodzą, że nasze państwo czuwa, aby człowiek pracy miał zapewnione leczenie i wypoczynek. Uspokojenie też w tym celu aparat służby zdrowia.

A jest już wielki czas po temu. Siłami ludzimi bowiem podczas okupacji 5 tys. lekarzy, zaś przydatność społeczna pozostałych siedmiu tysięcy przedstawia się tak, że z nich tylko pięć tysięcy pracuje w instytucjach społecznych i doręczycielach prywatnie. Tysiąc lekarzy praktykuje prywatnie i tylko nikły procent swego czasu poświęca służbie społecznej. Pozostały tysiąc lekarzy zajmuje się wyłącznie prywatnymi klientami.

I tu obserwujemy paradoks, gdyż lekarza obowiązują służenie społeczeństwu. Ograniczając niesienie pomocy lekarskiej do „dobrze płatnej praktyki prywatnej”, znacząco samo co nie pomagać tym pacjentom nieprzydatnym, którzy pomocy także potrzebują. A nie pomagać kiedy się jest lekarzem to to samo co — szkodzić Tymczasem dewiza lekarza jest — jak wiadomo — primum non nocere, czyli służyć społeczeństwu w najszybszym leczeniu.

To jest prawdziwa etyka lekarska. Kto zgodnie z nią nie postępuje, ten dowodzi tym samym, że nie jest lekarzem we właściwym, społecznym tego słowa znaczeniu.

Jan Łachowicz

Irena Schultz

Nie było nas - był las...

Król Jan Sobieski, oprócz talentów wojskowych, był wielkim miłośnikiem sadzenia drzew. Zwykły był też mawiać, że gorsza jest strata ściętego drzewa, niż zburzenie domu, jako że dom można postawić przedko, a drzewo rośnie kilkadziesiąt lat. Od czasów twórcy Wilanowa termin budowy domu wprawdzie się przedłużył, nie tak jednak, by król Jan nie miał nadal racji: dłużej rośnie drzewo niż dom i nie można przyspieszyć jego wzrostu tak, jak można przyspieszyć budowę domu.

Odziedziczyliśmy po przodkach szlachetkowi — bezmyślną zasadę: „nie było nas — był las, nie będzie nas — będzie las...”. Zasada z czasów, kiedy nieliczna ludność kraju istotnie nie mogła wiele zaszkodzić ogromnym puszczom, traciła powoli na siłę w czasach, kiedy od zużycia domowego drzewa przeszło się na masowy eksport na cały świat. Polskie pnie dębowe, na których stoi część Wenecji i polskie sosny jako maszy holenderskich galeonów, mogłyby coś o tym powiedzieć...

Rozmawiamy z Czytelnikami

Pokrzywdzony inwalida wojenny

Ob. Stanisław Zubicki z Wrocławia pisze nam:

„Przeszedłem całą kampanię aż po Berlin. Trzy razy ciężko ranny, zgubiłem wszystkie dokumenty. Ze szpitala, niezdolny już do służby wojskowej, przyjechałem do Wrocławia. Otworzyłem kiosk gazetowy, z którego dochodów wegetowałem z całą rodziną. Kiosk ten przeznaczony został do rozbioru. Wybudowałem drugi przy ul. B. Chrobrego 42. Jako członek Związku Inwalidzkiego zwróciłem się o pomoc do kolegów. A na to dostałem nie tylko odmowną odpowiedź. Stanąłem na przeszkodzie kolegom z Zarządu i nie mogę liczyć na żadną pomoc. Czy nie można być rozgoryczonym?”

Sądzimy, że Zarząd Powiatowy Związku Inwalidów rozpatrzy po-

wtórnie sprawę ob. Zubickiego. Procent inwalidztwa, względnie sam fakt inwalidztwa nie jest trudno stwierdzić na podstawie badania lekarskiego, a fakt uczestniczenia w kampanii wojennej na podstawie zeznań podanych świadków.

Ob. Maria Furda. Sprawa nie jest tak blaha, na jaką wygląda. „Gęsie ląki”, są odpadkami z fabrykacji konserw. Duże ilości naszych konserw z drobiu idą na eksport, w zamian za co otrzymujemy niezbędne dla nas maszyny. Ostatecznie bez tych gęsi dla świata pracy można się obejść, cenniejsze są dewizy.

Ob. L. Straussowa. — Postaramy się w najbliższym czasie zamieszczać repertuar teatrów o trzy dni na-

Prenumerata na prowincji

Do dnia 20 listopada

można wpłacać w urzędach pocztowych i u listonoszów prenumeratę zleconą

Prenumerata zlecona wynosi:

zł 135.— miesięcznie

nie ponosi się przy tym żadnych kosztów i nie wypełnia się blankietu PKO

w.152

DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

zakupi większą ilość

silników elektrycznych

na prąd stały i zmienny.

Szczegółów udzieli Oddział Zaopatrzenia Wrocław, Hercena 7 w godz. 8 — 15. K-6602

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

PRZEWOZY towarów, plac Solny 9, telef. 35-81 K 6340

MEBLE kompletne, pojedyncze w wielkim wyborze sprzedaje sklep Stalina 131 10768

MEBLE kupno-sprzedaz oraz urządzania biurowe Wrocław, Ruska 20 K 6365

PASY transmisyjne „Belatta” i parcia- ne wszystkich szerokości dostarcza każda ilość Biuro Techniczne, Wrocław, ul. Wincentego 25, tel. 35-80. K 6541

SYPIALNIE komplet, biurko, bibliotekę inne — sprzedam, Siemielńskiego 17/10. 10904

ODSTĄPIE gospodarstwo wraz z zabudowaniem za zwrot kosztów remontu. Wrocław, ul. Zmigrodzka 2/39. 10851

Z POWODU choroby odstąpię dobrze zaprowadzony sklep przyborów szewskich wraz z mieszkaniami. Adres w. Od- dziale „Słowa Polskiego” Świdnica. K 6608

SPRZEDAM ostrego teriera Wrocław, Chrobrego 31-14 od 15-ej. 10897

ZGUBY KRADZIEŻE

SKRADZIONO tymczasowy dowód stwierdzający polską narodowość Nr AP 1, g. 15/48 wydany Starostw Powiatowe Zabkowickie Beltz Franciszek, Ką- linowice Dolne, gmina Nieszków, Zab- kowice Śląskie. K 6608

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nr 11846 Twardawa Alojzy. 10924

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nr 57105 Cymy Ernest. 10923

ZGUBIONO w Szczepnie poświadczenie obywatelstwa polskiego i metrykę Ju- lianny Nentwig, Szczytna, ulica Wie- ska 63. K 6606

ZAGUBIONO kartę rejestr. RCU wyd. Wrocław, francuski dowód walki w par- tyzancie F.T.P. i F.F.I. na nazwisko Bittner Wiktor — Świdnica — Jagiel- lońska 22. K 6607

ZAGUBIONO kartę rejestr. nr 39106/499 wyd. 48 i na nazwisko Ufnal Mieczysław, Świdnica, Marksa 17. K 6609

ZGUBIŁEM kartę ewakuacyjną, odcinek zameldowania w Gorzowie, zaświadcze- nie RCU na nazwisko Jan Szanier — Gorzów, Dworska 9. K 6611

ZGUBIONO książeczkę wojskową wyd. w Bolesławcu na naz. Kupral Fabian zam. Zary. K 6612

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Legnica na nazwisko Stelma- chowski Władysław. K 6615

ZGUBIONO legitymację kolejową, wy- dana przez DOK PKP Wrocław na na- zwisko Juchniewicz Józef, Legnica. K 6614

ZGUBIONO dowód tożsamości konia ma- ści gniadej, na nazwisko Gondek Józef zam. Wojciechów pow. Lwówek. K 6613

SKRADZIONO kartę repatriacyjną, do- wód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Herman Władysław. 10921

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Mać- ków Józef, Maćków Stanisław, ul. O- ławska 16/17 m. 5. 10920

ZGUBIONO książkę inwalidzką, odcie- nek zameldowania, dokument służby, za- świadczenie rel. wojskowej RCU Rot- bach Antoni Wrocław 7, Porebska 4. 10917

SKRADZIONO legitymację służbową u- niwersytetu, OKZZ i inne na nazwisko Górna Zofia zam. Wrocław — Sepolno ul. Potulna 15 m. 6. 10914

ZGUBIONO odcinki zameldowania na nazwisko Kalużny Stanisław, Józefa, Wiesława, Stanisław oraz Pamiuła Mi- chałina. 10912

ZAGUBIONO rejestrację Służba Polce na nazwisko Błaż Danuta. 10908

ZGUBIONO metrykę ślubu cywilnego, odcinek zameldowania na nazwisko Ma- cinkiewicz Helena zam. Bol. Krzywou- ątego 397. 10906

ZGUBIONO przydział na mieszkanie przy ul. Sępa Szarzyńskiego 51, m. 8 wydany przez Wydział Mieszkaniowy Wrocław, na nazwisko Pupko Stefania. 10905

ZGUBIONO książeczkę PMT na nazwi- sko Kobylański Szczepan. 10900

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFR z praktyką, czerwone prawo jazdy, bez nalogów przyjmie posadę. Zgłoszenia kierować „Słowo Polskie” pod „mechanik”. 10962

CHEMICZKA i farmaceut. laborantka 3 letnia praktyka, kasjerka lub buchal- terka poszukuje pracy od zaraz. Oferty „Słowo Polskie” pod „Chemiczka”. 10916

EKSPEDIENTKA, poszukuje pracy od- zaraz. Oferty „Słowo Polskie” pod „Sprytka”. 10903

TECHNIK, chemik przyjmie prace. Of- ery „Słowo Polskie” pod „technik”. 10901

ZDOLNA krawcowa (świadectwo czelad- nicze) poszukuje pracy. Oferty do „Sł- wa Polskiego” pod „Krawcowa”. 10933

WOLNE POSADY

KUSNIERZ — dobra siła fachowa — po- trzebny zaraz. — Wrocław, — Rynek 21. 10928

NAUCZYCIELKĘ JEZYKA POLSKIE- GO poszukuje Żydowska Kongregacja Wyznaniowa Wrocław, Włodkiewicza 2. 10907

POTRZEBNA kwalifikowana szwaczka do szycia męskiej bielizny. Zgłoszenia: Pracownia bielizny „Trójka” Stalina 9. 10894

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgo- wości wszystkich systemów, przebieżko- wa, bilanse, podatki, listopis, Informa- cje: Kursy Handlowe Smółskiego Po- znań, Wawrzyniaka 33. K 6548

LOKALE

DOPIŁNUJE domu, za pokój. Oferty „Słowo” pod „dopłaca”. 10922

SOLIDNY pan poszukuje jednego lub 2-ech pokoi, Zgłoszenia do Słowa Pol- skiego pod „Solidny”. 10896

DOBRE sytuowany na kierowniczym stanowisku w Legnicy poszukuje nie- krepującego pokoju umiowanego przy rodzinie z całodziennym utrzymaniem. Zgłoszenia do Słowa Polskiego w Leg- nicy. 10918

ODSTĄPIE pokój z kuchnią, z meblami, zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „cena przystępna”. 10911

POSZUKUJE pokoju, Zgłoszenia do Sł- wa Polskiego pod „902”. 10902

3-4 POKOJ z wygodami, za zwrotem kosztów remontu poszukuję od zaraz. Oferty składać „Słowo Polskie” pod „Gdańsk”. 10899

ODSTĄPIE mieszkanie, 3 pokoje kuch- nią, z meblami, za zwrotem kosztów re- montu. Władysław, ul. Tomaszewska 19/4. 10895

ROZNE

NOWOSCI — duży wybór na płytach gramofonowych „Melodie” do nabywa- Poznań, Kościelna 17. Sprzedaż hurtowa. K 6552

PODAJE do publicznej wiadomości, że ob. Talarek Adela, która zamieszkiwała za mna przy ul. Sw. Wincentego Nr 10a/17 nie jest moją żoną, za którą się podawała Adam Mokrzycki vel Przybył Kłewicz Wrocław, ul. Sw. Wincentego 10a/17. 10913

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście przy szero- kości 1 spłaty do 70 mm — 33 zł za 1 mm, od 71 — 120 mm — 70.— zł za 1 mm, od 121 — 200 mm 85.— zł za 1 mm, od 201 — 300 — 105.— zł za 1 mm ponad 300 mm — 135.— zł za 1 mm. Ogłoszenia za tekstem: do 70 mm 35.— zł za 1 mm, od 70 — 120 mm 45.— zł za 1 mm, od 121 — 200 mm — 55.— zł za 1 mm, od 201 — 300 mm — 70.— zł za 1 mm. Po- nad 300 mm — 90.— zł za 1 mm. Na- kłady: do 70 mm — 30 zł — 2 zł za 1 mm, od 71 — 120 mm — 40.— zł za 1 mm, od 121 — 200 mm — 55.— zł za 1 mm, od 201 — 300 mm — 70.— zł za 1 mm, ponad 300 mm — 90.— zł za 1 mm. Ogłoszenia drobne: do 25.— zł za 1 słowo, dla poszukujących pracy po 15.— zł za 1 słowo. — Zastrzeżenie miejsca w tekście — do 50 mm przy ogłosze- niach jednosłownych 500/4, drożej — większe i dwusłowne — 1000/4, drożej. Za niedzielną i świętą dopłata 300/4. Ogłoszenia drobne — minimum 10 słów — maximum — 40 słów. Konto PKO Nr VIII — 135

SŁOWO POLSKIE NR. 319, Str. 5

RADIO

20 LISTOPADA 1948 R. (SOBOTA)

5.10 Sygnal, 5.15 Streszczenie wiadom. por. 5.20 Konec. por. dla świata pracy. 6.00 Główn. por. 6.10 Dzien. por. 6.25 Muz. por. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiad. dzien. por. 7.15 Przegląd prasy stol. 7.20 Muz. por. 8.00 Poradnik rolniczy. 8.10 Muz. 8.30 „Uliczka Klasztorna”, powieść radiowa. 8.40 Muz. 9.15 Aud. Związku Nauczycielstwa Polskiego. 9.30 Wszecz- nica radiowa. 9.50 Lok. program dnia. 10.55 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu i hej- nal. 12.04 Wiad. poi. 12.20 Konec. soli- stów. 12.45 Aud. dla wsi. 14.30 Sport. 14.35 Recital fortep. Zofii Szafrańowej. 14.50 Wiad. wroc. 14.57 Inf. Radiol. Prze- wodowej. 15.00 Inf. Polski Pld. 15.15 Ak- tualia z Katowic. 15.25 Ekranu wroc. 16.20 „Drewniak”, aud. dla dzieci. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 Aud. dla mł- dzieży. 18.45 Przy sobocie po robocie. 17.45 Aud. KCZZ. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 W rytmie tan. 18.45 Aud. świetlicowa. 19.00 Publiczny konc. Krak.ORK. PR. 20.00 Dziennik wieczor- ny. 20.50 Aud. Włoszy Ludów. 21.00 Wie- czór Mickiewiczowski. 21.30 Muz. franc. 21.55 „Spotkanie z Szymanowskim”, fragm. książki. 22.10 Ork. tan. 23.00 Ost. Wiad. 23.10 Muz. tan. 23.50 Program na jutro. 24.00 Hymn.

Nasze sprawy Impreza entuzjizmu

Gigantyczna sztafeta sportu polskiego, która zaniesie do Warszawy meldunki solidarności młodzieży polskiej z postanowieniami Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych, wzbudza wśród rzesz naszej młodzieży postępowej i całego społeczeństwa olbrzymie zainteresowanie.

Gdyby można było wszystkich zgłaszających się do sztafety rozstawić wzdłuż trasy, każdy z biegaczy przebiegłby nie więcej jak 10 m.

Niestety trzeba było zrobić selekcję i wybrać z spośród tysięcy ZWM-owców najbardziej zasługujących na zaszczyt startu i zaledwie 500 osób będzie miało szczęście brania czynnego udziału w historycznej manifestacji.

Z opowiadań ob. ob. Kizińskiego, Launerowej, Tymowicza i kpt. Knapika, którzy wczoraj wrócili z objazdu trasy, widać z jakim entuzjazmem spotyka się praca organizatorów.

Powstały samorządnie i komitety miejskie, w Oleśnicy, Sycowie i Kępnie. Niejednokrotnie zaskoczyły komisję swoim entuzjazmem i pracą komitety wiejskie, takie jak np. w Brzezie Ląca, Borowej i Stradomiej Górze.

Najwięcej serca w pracę przygotowawczą wkładają przedstawiciele ZMP, które jest organizatorem imprezy, partii politycznych, Służby Polsce, Gwardii i działacze WF.

Sztafeta biegnąca na kongres, będzie wpisana do historii naszego sportu, jako sztafeta wielkiego entuzjazmu.

Kto będzie walczył o Ligę z IKS i Pafawagiem

Losowanie walk o wejście do ligi bokserkiej dał nam za przeciwników dwie drużyny pomorskie. Pierwszy wyruszy w boje nasz Pafawag i musi wygrać swój mecz z ZKK Inowrocław. Za wody odbędą się na neutralnym ringu — w Opolu.

Drugi kandydat Wrocławia IKS, walczyć będzie z kontrkandydatem do mistrzostwa grupy — Zjednoczonymi (Bydgoszcz). Dla orientacji podajemy naszym Czytelnikom listę 5 najlepszych pięściarzy Pomorza:

W. musza 1) Licau („Gryf” Toruń), 2) Piwoński („Pomorzanin”), 3) Szulc (ZKK Inowrocław), 4) Sylwester („Legia” Chelmża), 5) Nowicki (IKS Inowrocław).

W. średnia: 1) Kowalewski („Zjednoczenie”), 2) Giontak (ZKK Inowrocław), 3) Przybylski („Gryf”), 4) Szalkowski („Legia”), 5) Pepliński („Brda”).

W. półciężka: 1) Kruża („Zjednoczenie”), 2) Radtke („Legia”), 3) Mrozowski

Smyk i Sztolc bohaterami meczu IKS Pafawag - Lazio 8:8

Ostatni mecz Lazio w Polsce o mało nie skończył się skandalem. Podczas kiedy 8-mio tysięczna widownia domagała się rozpoczęcia zawodów — w szatni kierownictwo drużyny polskiej protestowało przeciwko nadwadze zawodników włoskich. W rezultacie musiano ustąpić i „rzymianie” z reguły mieli przewagę 2-4 kg nad gospodarzami.

Przed meczem dwaj walcy z Pafawagu pokazali widowiskowość dla oka... dobry boks. Potem nastąpiły powtórki w ringu pozostały „mucha”.

Zurawski (IKS) wypadł niespodziewanie dobrze w walce z Lepore. W trzeciej rundzie wrocławianin na nawet przewagę, ale spotkanie wygrała zdecydowanie bokser Lazio.

Czajkowski (Paf.) i Bevilacqua (L) porwali widowiskowo. Pierwsze dwa starcia obydwu minimalnie wygrane przez Czajkowskiego, toczą się w morderczym tempie, w ostatnim starciu walka wyrównana z tym, że Czajkowski lepiej kontrował, nieczysto atakującego Włocha.

SZCZEPAN NA PEWNO WYGRAŁ

Kurowski (IKS) trafił na asa atutowego Lazio — Rosiniego i stawiał mu dzielnie opór. W pierwszej rundzie Rosini przeważał tylko w ostatnich sekundach, kiedy udała mu się seria suchych ciosów z obu rąk. Druga runda remisowa. Trzecia minimalnie dla Włocha i jest 2:4.

Szczepan (P) jest doprawdy w dużej formie. Trzeci mecz z rzędu daje mu dobrą notę. Silniejszy od wrocławianina (3 kilo przewagi) Vinci był pięściarzem gorszym przez 3 rundy i nie wiem dlaczego, ogłoszono wynik remisowy.

W drugiej wadze lekkiej Miszczuk (I) poddał się na skutek kontuzji ręki Coluzzi.

BOHATERSKI WYCZYN SZTOLCA

Sztolc (Paf.) w walce ze Stortim zdobył się na piękny wyczyn. Po 2 rundach wrocławianin wbił się z bólu na skutek nadwładzania nogi. Mimo to wrócił na ring i mając 2 rundy wygrane uzyskał zasłużone zwycięstwo.

Drugim bohaterem meczu był Smyk (P), który w trzech inteligentnie przeprowadzonych rundach wypunktował Imperatori (L). Sygnalizujemy wielki talent tego chłopca kapitanowi sportowemu PZB.

W ostatniej walce dnia Horboń (I), walczący lepiej niż zwykle niezbyt zasłużenie zremisował z Festuccel, wywalczając dla Wrocławia wynik remisowy. Sędziowali w ringu Gambi (Wł.) i Ziem (Wrocław), a na punkty Fla (Wł.) Chrostowski i Mikula.

Czytamy m. in.:

„Przed polskimi związkami i sportowcami stoją obecnie ważne zadania: Zmobilizować młodzież do odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej, podnieść wszechstronnie rozwój fizyczny młodzieży w połączeniu z wychowaniem politycznym oraz przygotowanie ich do pracy oraz obrony państwa.

Pingpongiści już grają

Jako pierwsze w tym sezonie odbędą się zawody między dwoma zespołami metalowców i sekcją Państw. Fabr. Obrabiarek i sekcją Wojsk. Zakładów Motor.

Zawody odbędą się w sali przy ul. Grabieżyńskiej (fabryka obrabiarek) do godz. 4 do przedostatniego przystanku.

Uczmy się sędziować

Wrocław, znów jako pierwszy ośrodek sportowy w Polsce wystąpił z inicjatywą popularyzacji wśród widzów zasad sędziowania Wydział Spr. Sędziowskich opracował tematy pogadanek i prelekcji, które będą udostępnione kandydatom spoza Wrocławia (korespondencyjnie).

Sluchacze pragnący być sędziami pięściarskimi zdawać będą egzaminy. Szczegóły jutro w „Słowie Polskim”.

„Sport sowiecki” o nas

„Sowiecki Sport” podkreśla, że sport polski jako ruch masowy jest jeszcze bardzo młody i walczy z likwidacją starych tradycji, które uzależniały sport od finansów mecenasów. Rozwój sportu robotniczego i młodzieżowego dowodzi jednak, że ruch ten stał się już ruchem powszechnym.

Rozwojowi sportu dopomaga państwo, społeczeństwo oraz związki powszechne jak np. Związek Zawodowy, Związek Młodzieży Polskiej, Zw. Samopomocy Chłopskiej i „Służba Polsce”. Intensywnie rozwija się sport w milicji i wojsku. Cyfry — pisze dziennik — są często piękniejsze niż słowa.

Otóż 1 maja w Biegach Narodowych uczestniczyło 300 tys. młodych chłopów i dziewcząt. W miesiącach letnich 220 tys. korzystało z nauki pływania. W marszu w piątą rocznicę bitwy pod Lenino uczestniczyło przeszło pół miliona młodzieży z miast i wsi.

Znaczący to — kończy swój artykuł „Sport Sowiecki” — że w Polsce jest masowa kultura fizyczna.

Zapion IKS 13:3

Tel. — Ostatni mecz mistrzowski kl. „A” między Zapionem (Jel. Góra), a IKS-em zakończył się wysokim zwycięstwem Zapionu 13:3. Wrocławianin mając już mistrzostwo Okręgu, wysłali do J. Góry zespół rezerwowy.

Nowa sekcja hokejowa

ZKS „Budowlani” we Wrocławiu organizuje sekcję hokeja na lodzie. Sucho zaprawa przeprowadzana będzie na sali gimnastycznej I-szej Szkoły Powszechnej przy ul. Nowowiejskiej, w poniedziałki i piątki.

Pierwszy trening w dniu 22. 11. br. o godz. 17-tej.

PRZEZ OKULASY felietonisty

Człowiek zapracowany

Spotkałem na Placu Wolności Iksańskiego. Biegł zziębnięty. Na mój widok zaczął machać rękami.

— Nie mam czasu... Nie mam czasu... Nie zaczepiaj mnie. Mogę z tobą pomówić dopiero... zaraz, gdzie ja mam notes? Zatrzymaj się, a ja nie mam czasu. Nie wiesz, gdzie jest notes? Ty byś kiedyś coś wiedział... Ale o propozycji, miałem do ciebie interes. Tylko mi to wyleć z głowy. Nie wiesz, jaki ja miałem do ciebie interes? Hm... Ty jesteś zawsze taki rozdrażniony... Znowu się spóźnił. Wszystkie przez ciebie.

Wreszcie mogłem dojść do głosu.

— Dokąd się spieszysz?

Iksiański był bardzo zdenerwowany.

— Na konferencję, na której mamy uzgodnić...

— Co uzgodnić?

— Jak należy skoordynować naszą pracę?

— Jakiej pracy?

— Mające na celu opracowanie planu...

— Jakiego planu?

— Ze też ci muszę wszystko klasę łopatać do głowy. Opracowujemy plan, mający na celu skoordynowanie naszych wysiłków i uzgodnienie pewnych punktów widzenia na pewne sprawy...

— Nie jakie sprawy?

— Jaki ty jesteś niedomyślny. Na te właśnie sprawy. Na te, które są najważniejsze i które trzeba uzgodnić... Przez ciebie spóźniłem się na konferencję, a mam jeszcze dzisiaj trzy konferencje, dwa posiedzenia i cztery zebrania zarządu... Nie zatrzymaj mnie... Ty nigdy mnie nie zrozumiesz. Jeżeli chcesz ze mną na serio pogadać, to przyjdź do mnie do mego warsztatu pracy...

— Kiedy tam będziesz?

Iksiański wyjął notes.

— Zdałeś się, że będę miał wolną godzinę 23 lutego 1949 r. przed południem. Wpadnij wtedy do mnie, gdybym miał konferencję, to do ciebie zadzwonię... No, ale nie zatrzymuj mnie. Nie mam czasu...

— Sluchaj — zapytałem — a ty ty właściwie pracujesz?

Iksiański zaprzeczył.

— Też pytanie! Jestem tak strasznie zapracowany, że w ogóle nie mam czasu na pracę. Nie zatrzymuj mnie, ty próżniaku!

Grot.

Nikodema Dyzmy

W ręce Nikodema wpada przypadkowo pamiętnik pani Niny. Nikodem czyta w nim, że ogromnie podoba się Ninie. Uśmiecha się z zadowoleniem, po chwili wyciąga notes i starannie zapisuje wszystkie niezrozumiałe dla niego słowa.

— Nie. Nie zmęczyłem się.

— No, to dzięki Bogu. Tedy niech mnie pan zechce wysłuchać. Z góry proszę, by pan nie dawał natychmiastowej odpowiedzi, jeśli ta odpowiedź ma być odpowiednia. Dobrze?

Nikodem uśmiechnął się i przymrużył oko:

— A jakbym tak zgadł, co mi pan chce proponować? Co?

— Chyba niemożliwe? — zastanowił się Kunicki.

— A pan chciałby, żebym ja został i nadal administratorem. Nie?

Kunicki zerwał się i znowu chwycił Dyzmę w objęcia. Zaczął obszernie motywować swój plan, aż udowodnił jak dwa razy dwa — cztery, że Nikodem powinien zgodzić się.

— Przecie prezes banku, kochany panie Nikodeme, to nie urzędnik państwowy, ale szef przedsiębiorstwa, może dowolnie dysponować swoim czasem...

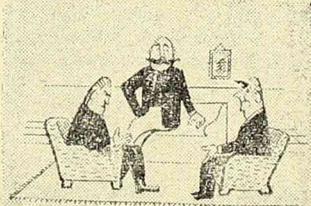
Nikodem udawał, że się waha, lecz po kilku minutach, zgodził się, pod tym jednak warunkiem, by Kunicki nie chwalił się nikomu, że pan prezes banku zadowolony jest u niego administratorem

Warunek oczywiście został przyjęty z całym zrozumieniem jego nieodzowności

Gdy rozmawiali o tym, wróciła pani Nina.

Nie powiedziała nic na powitanie, lecz wraz jej szeroko otwartych oczu był tak wymowny, że Kunicki musiałby nie mieć za grosz zmysłu spostrzegawczego, gdyby tego nie zauważył.

Możliwe jednak, że nastrój, w którym się znajdował z racji niespodziewanej zgody Dyzmy, zbyt szybko zwracał jego uwagę na szczęśliwy obrót sprawy, gdyż z miejsca i hałaśliwie zaczął opowiadać żonie, jak bardzo się cieszy z tego, że kochany pan Nikodem nie porzuca Koborowa na łaskę losu, że owszem będzie czuł nad jego interesami i obiecał często tu zaglądać.



— I ja bardzo się cieszę — powiedziała krótko Nina, po czym przeprosiła ich i poszła się przebrać, gdyż obiad w niedzielę podawano o drugiej.

Dzień, ku z trudem ukrywanemu niezadowoleniu Niny spędził we trójkę. Kunicki żywo się interesował bankiem i terminem rozpoczęcia jego działalności. Mówił dużo o ogólnym kryzysie, skarżył się na nadmierne podatki, na ciężar świadczeń społecznych, lecz już nie martwił się urodzajem, który wypadł w tym roku wręcz świetnie.

Po kolacji pojechali na spacer samochodem. Wieczór był wyjątkowo piękny, a droga wśród lasu, nasłoneczniona srebrem księżycy miała jakiś tajemniczy urok. Nina rozmarzona wtuliła się w poduszkę auta, nawet Nikodem odczuwał coś niezwykłego w tym pędzie. Tylko Kunicki nie przestawał mówić.

Po dziesiątej byli już w domu. Nina szybko pobiegła na górę, jej mąż odprowadził Dyzmę do jego pokoju, życząc przyjemnej nocy.

Nikodem zaczął się rozbrajać.

Teraz dop... o mógł w spokoju zastanowić się nad tym, co przeczytał w pamiętniku Niny. Trudno mu było zdobyć się na wyrażenie o tym opinii. Jedno nie ulegało wątpliwości: — zakochała się w nim na umór i miała nadzieję, że się z nią ożeni.

Najbardziej jej kontent był z tego, że nie polapała się ani co do Oxfordu, ani co do jego inteligencji. Widocznie jego system był bez zarzutu. Ale co do ożenku...

Właściwie mówiąc, pierwszy raz zamyslił się nad tym poważnie. No, prawda, podobala mu się, mieć żonę hrabiankę, to też nie w kij dmuchał. Zaden z tych wielkich dygnitarzy nie jest żonaty z arystokratką... Tylko, z drugiej strony, żenić się z kobietą, która nie ma, a ma takie potrzeby... Tych sukien!... Trzy razy na dzień się przebrała, za granicę jeździ, pierścionki i bransolety zmienia... A przecie Kunicki w razie rozbicia złamanego grosza jej nie da...

Wprawdzie z banku duża pensja, ale ta też nie wystarczy. Zresztą, kto wie, mogą go przecie z tego zesostwa wylać, a wówczas, co zrobi z tą babą na ręku? Żeby to Kunicki, pomimo rozvodu zatrzymał ją jako administratora!... Ale ba, o tym nie ma gadania.

I jeszcze jedno: co będzie z tym zwirowanym jej bratem. Trzeba będzie i tego gagałka wziąć za kark...

Zgasił światło i podciągnął koldrę pod brodę.

Myśl o Ponimskim zdecydowała ostatecznie.

— Nie ma głupich — powiedział i przewrócił się na drugi bok.

Już zasypiał, gdy nagle do uszu jego dobiegł szmer kroków na zwirowej alejce:

— Co za cholera tam się włóczy po nocy — pomyślał, podnosząc głowę.

Nagle struchlał.

Wśród fantastycznych smug cienia gałęzi zmieszanych z bladymi plamami księżycy ujrzał wyraźnie jakąś postać, stojącą przy oszklonych drzwiach do parku.

(Dalszy ciąg jutro)